



Sygn. akt III KK 148/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)
SSA del. do SN Jacek Błaszczyk

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej,

w sprawie **R. K. i P. G.**

oskarżonych z art. 177 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 5 października 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego J.
M.

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 25 listopada 2015 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 26 maja 2015 r.,

**1. uchyla wyrok w zaskarżonej części tj. w części utrzymującej
w mocy pkt I i IX wyroku Sądu Rejonowego i w tym zakresie
sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w L. do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym,**

**2. zarządza zwrot na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. M.
opłaty od wniesionej kasacji.**

UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 24 listopada 2008 r. w miejscowości T., kierując samochodem osobowym m-ki Audi A6 umyślnie naruszył zasady w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości, posiadając 0,43 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, jadąc od strony miejscowości Ł. w kierunku L. z prędkością wyższą o 49 km/h od administracyjnie dopuszczalnej, nie zachowując prędkości bezpiecznej i nie dostosowując jej do panujących warunków drogowych i nie obserwując należycie jezdni najechał na poruszających się w sposób nieprawidłowy prawą stroną jezdni pieszych J. O. i M. M., którzy ponieśli śmierć na miejscu,

tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

II. w dniu 24 listopada 2008 r. w miejscowości T., będąc w stanie nietrzeźwości, posiadając 0,43 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu kierował samochodem osobowym m-ki Audi A6,

tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k.

P. G. został z kolei oskarżony o to, że:

III. w dniu 24 listopada 2008 r. w miejscowości T., chcąc aby R.K. znajdujący się w stanie nietrzeźwości prowadził pojazd mechaniczny w ruchu lądowym nakłaniał go do tego, a następnie udostępnił mu samochód osobowy m-ki Audi A6, czym umyślnie naruszył zasady i przepisy prawa o ruchu drogowym i doprowadził do tego, iż R. K. znajdując się w stanie nietrzeźwości, posiadając 0,43 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadząc wymieniony samochód, jadąc od strony miejscowości Ł. w kierunku L. z prędkością wyższą o 49 km/h od administracyjnie dopuszczalnej, nie zachowując prędkości bezpiecznej i nie dostosowując jej do panujących warunków drogowych i nie obserwując należycie jezdni najechał na poruszających się w sposób nieprawidłowy prawą stroną jezdni pieszych J. O. i M. M., którzy ponieśli śmierć na miejscu, chociaż mógł i powinien przewidzieć, że swoim zachowaniem doprowadzi do zaistnienia wypadku,

tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 178a § 1 k.k. w zb. z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 26 maja 2015 r., orzekł w następujący sposób:

- I. oskarżonego R. K. uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I;
- II. oskarżonego R. K. w granicach czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia uznał za winnego tego, że w dniu 24 listopada 2008 r. około godz. 19:45 w miejscowości T., będąc w stanie nietrzeźwości tj. posiadając 0,92 promila alkoholu we krwi prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy m-ki Audi A6, tj. czynu wyczerpującego znamiona występkę z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu skazał go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;
- III. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo oskarżonemu zawiesił tytułem próby na okres 3 (trzech) lat;
- IV. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzekł wobec R. K. grzywnę w liczbie 100 (sto) stawek dziennych, ustalił wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;
- V. na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 2 (dwóch) lat;
- VI. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył R. K. na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie wskutek zatrzymania w dniach od 24 do 26 listopada 2008 r.;
- VII. na podstawie art. 63 § 2 k.k. zaliczył temu oskarżonemu na poczet orzeczonego środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 27 listopada 2008 r. do dnia 27 listopada 2010 r.;
- VIII. zasądził od R. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę tysiąc (1.000) złotych tytułem zwrotu wyłożonych wydatków postępowania, ustalił jednocześnie, że w pozostałej części poniósł je Skarb Państwa oraz kwotę 380 (trzysta osiemdziesiąt) złotych tytułem opłat;
- IX. oskarżonego P. G. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu zaś kosztami sądowymi w postaci wyłożonych w jego sprawie wydatków obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od ww. wyroku Sądu Rejonowego wnieśli prokurator, oskarżyciel

posiłkowy J. M. i jego pełnomocnik oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej I. O.

Prokurator, zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości na niekorzyść obydwu oskarżonych, zarzucił obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 410 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec R. K.

Oskarżyciel posiłkowy J. M. w osobistej apelacji zarzucił wyrokowi Sądu Rejonowego niewłaściwą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłego J. M., co jego zdaniem skutkowało poczynieniem błędnych ustaleń faktycznych.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego J. M. zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w całości na niekorzyść obydwu oskarżonych i zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k., art. 19 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 424 k.p.k., błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność kary i środka karnego wymierzonych R. K. za czyn przypisany mu w pkt II wyroku.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej I. O. także zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w całości na niekorzyść oskarżonych i zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych, obrazę przepisów postępowania – art. 4 i art. 7 k.p.k.

Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 25 listopada 2015 r., utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego z dnia 26 maja 2015 r.

Kasacje od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 listopada 2015 r., wnieśli prokurator Prokuratury Okręgowej i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego J. M.

Prokurator Prokuratury Okręgowej zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości na niekorzyść oskarżonego R. K. i zarzucił:

I. rażące naruszenie prawa karnego procesowego – art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 25 listopada 2015 r., polegające na dokonaniu dowolnej i niewłaściwej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, odnoszącej się zwłaszcza do kwestii możliwości podjęcia przez oskarżonego innych niż hamowanie manewrów obronnych, które pozwoliłyby na uniknięcie potrącenia

pieszych i niewłaściwej oceny biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. M. przejawiające się na uznaniu, iż z opinii tej jednoznacznie wynika, że podstawową nieprawidłowością stanowiącą przyczynę tego wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszych polegające na przemieszczaniu się niewłaściwą stroną jezdni i nieusunięcie się z jezdni w sytuacji, gdy nadjeżdżał samochód, podczas gdy właściwa jej ocena prowadzi do wniosku, iż oskarżony R. K. doprowadził do zaistnienia wypadku drogowego, bowiem umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i kierując pojazdem w stanie nietrzeźwości z prędkością wyższą o 49 km/h od administracyjnie dopuszczalnej, nie zachowując prędkości bezpiecznej i nie dostosowując prędkości do panujących warunków drogowych, nie obserwując należycie jezdni najechał na poruszających się w sposób nieprawidłowy prawą stroną jezdni pieszych J. O. i M. M., którzy ponieśli śmierć na miejscu, wyczerpując tym samym dyspozycję art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k., co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy wyroku Sądu Rejonowego;

II. rażące naruszenie prawa karnego procesowego mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nieodniesienie się w uzasadnieniu sądu odwoławczego do zarzutów apelacyjnych podnoszących brak kompletności materiału dowodowego oskarżyciela publicznego i oskarżycieli posiłkowych wskazujących na wiele przyczyn wypadku drogowego a mianowicie stanu nietrzeźwości oskarżonego, nadmiernej prędkości prowadzonego przez niego samochodu i niedostosowanie tej prędkości do warunków drogowych, a jedynie skupienie się na ustaleniu, iż „podstawową przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszych polegające na przemieszczaniu się niewłaściwą stroną jezdni i nieusunięcie się z jezdni w sytuacji gdy nadjeżdżał samochód”.

W konkluzji Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego J. M. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego na niekorzyść oskarżonego R. K. w części dotyczącej czynu z pkt I aktu oskarżenia i na niekorzyść oskarżonego P. G. w całości w odniesieniu do

czynu z pkt III aktu oskarżenia i zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa karnego procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, a to:

a) art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. przez:

- uznanie za prawidłową ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji i podtrzymane stanowisko w tym zakresie przez Sąd odwoławczy, skutkującą uniewinnieniem oskarżonego K. od dokonania czynu z pkt. I aktu oskarżenia oraz oskarżonego G. od dokonania czynu z pkt. III aktu oskarżenia;

- potwierdzenie, że zasadne jest oparcie ustaleń faktycznych jedynie na podstawie materiału dowodowego korzystnego dla oskarżonego K., przy jednoczesnym zdyskredytowaniu materiału dowodowego niekorzystnego dla oskarżonego K., którego prawidłowa analiza prowadzi do wniosku, iż oskarżony K. doprowadził do zaistnienia wypadku drogowego, naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i kierując pojazdem w stanie nietrzeźwości z prędkością wyższą o 49 km/h od administracyjnie dopuszczalnej, nie zachowując prędkości bezpiecznej i nie dostosowując jej do warunków drogowych, przede wszystkim nie biorąc pod uwagę natężenia ruchu i słabej widoczności, najechał na J. O. i M. M.;

- dokonanie analizy całokształtu materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez przyjęcie, że R. K. nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz że kierowanie samochodem w czasie zdarzenia w stanie nietrzeźwości i przy niezachowaniu nawet prędkości administracyjnie dopuszczalnej nie pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem;

- uznanie, że w zachowaniu oskarżonego K. w dniu 24 listopada 2008 r. nie można doszukać się zachowania przestępnego wypełniającego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.;

- potwierdzenie, że zasadne jest oparcie ustaleń faktycznych jedynie na podstawie materiału dowodowego korzystnego dla P. G., przy jednoczesnym zdyskredytowaniu materiału dowodowego niekorzystnego dla oskarżonego G., tj. wyjaśnień współoskarżonego R. K. oraz zeznań świadka E. G.

- dokonanie analizy całokształtu materiału dowodowego bez uwzględnienia

zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, poprzez uznanie, że w zachowaniu oskarżonego G. w dniu 24 listopada 2008 r. nie można doszukać się zachowania przestępnego wypełniającego dyspozycję art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 178a § 1 k.k.;

2) art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez:

- niedostateczne uzasadnienie wyroku, polegające na lakonicznym przytoczeniu powodów nieuwzględnienia apelacji składanych przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych i oskarżyciela publicznego, a także nierozważenie i nieustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku do podniesionych zarzutów apelacji i uzasadnienia apelacji.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie w zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd II instancji.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w pisemnej odpowiedzi na kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wniósł o jej uwzględnienie w zakresie dotyczącym oskarżonego R. K. oraz o jej oddalenie w zakresie dotyczącym oskarżonego P. G. jako oczywiście bezzasadnej.

Na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o uwzględnienie kasacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego J. M. w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesione w sprawie kasacje odniosły ten skutek, że spowodowały uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w części utrzymującej w mocy pkt I i IX wyroku Sądu Rejonowego i w tym zakresie przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przed przedstawieniem powodów wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym niezbędne stało się – jedynie dla porządku – odniesienie się do zakresu wniesionych w sprawie nadzwyczajnych środków zaskarżenia. O ile bowiem pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego J. M. jednoznacznie wskazuje w kasacji, że zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w części dotyczącej czynów z pkt I aktu oskarżenia (oskarżony R.K.) i z pkt III aktu oskarżenia (oskarżony P. G.), to z petitum kasacji wynikać mogłoby, że prokurator Prokuratury Okręgowej zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w całości. Z

uzasadnienia kasacji prokuratora wynika już jednak, że jego wolą było jedynie zaskarżenie orzeczenia Sądu odwoławczego o uniewinnieniu oskarżonego R. K. W związku z powyższym Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie Sądu Okręgowego nie zostało zaskarżone w części utrzymującej w mocy skazanie oskarżonego R. K. za czyn z art. 178a § 1 k.k.

W tym zakresie należy na wstępie przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie można bowiem zapominać, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i pomyślana jest jako procesowy środek prowadzący do eliminowania z obrotu prawnego takich orzeczeń sądowych, które ze względu na stopień (rangę) wadliwości nie powinny funkcjonować w demokratycznym państwie prawnym.

Ponadto nie ulega wątpliwości, że wobec jednoznacznej redakcji tego przepisu, niedopuszczalne jest kwestionowanie w trybie kasacji zasadności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zatem, Sąd Najwyższy przy jej rozpoznaniu nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i w oparciu o tak przeprowadzoną własną ocenę sprawdzać poprawność dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem sądu kasacyjnego jest zatem jedynie rozważenie tego, czy orzekające sądy w obydwu instancjach dokonując ustaleń faktycznych, nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku, zatem "kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania" (*zob. wyrok SN z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11*).

Istotą kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego (art. 519 k.p.k.), jest zatem wskazanie uchybień prawnych, które obciążają to rozstrzygnięcie. Nie oznacza to zakazu podnoszenia zarzutów wobec orzeczenia sądu pierwszej instancji, wszelako pod warunkiem wykazania, że wady te zostały zaakceptowane przez sąd *ad quem*, chociaż sąd ten powinien był i mógł zaskarżone orzeczenie odpowiednio skorygować (*zob. wyrok SN z dnia 28 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12*).

Sposób redakcji podniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzutów kasacyjnych upoważnia do stwierdzenia, że skarżącym w istocie idzie o to, że Sąd Okręgowy w nienależyty sposób rozważył i ustosunkował się do zarzutów i argumentacji skarg apelacyjnych, co uniemożliwia prawidłową ocenę przeprowadzonej przez Sąd *ad quem* kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu Rejonowego.

Konieczne staje się w tym miejscu przypomnienie, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. wskazuje wprost, jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego, a jego interpretacja w świetle orzecznictwa sądów i doktryny nie budzi wątpliwości. Należy przy tym zaznaczyć, że jakkolwiek uzasadnienie rozstrzygnięcia sądu ma w stosunku do niego charakter następczy oraz sprawozdawczy i jako takie nie może mieć wprost wpływu na jego treść, to jednak przyjęcie, że merytoryczna zawartość i sposób sporządzenia pisemnych motywów orzeczenia nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w postępowaniu odwoławczym czy kasacyjnym, byłoby zbyt daleko idącym uproszczeniem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie poruszano problematykę wymogów, jakie w świetle art. 457 § 3 k.p.k. musi spełniać uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego (*zob. m.in. wyroki: z dnia 21 września 2000 r., IV KKN 316/00, LEX nr 51096 i z dnia 20 stycznia 2000 r., III KKN 10/98, LEX nr 51450*), oraz skutków, jakie wywołuje nieprawidłowe sporządzenie tego dokumentu (*zob. wyrok z dnia 8 marca 2007 r., V KK 167/06, LEX nr 260705*). W szczególności wskazywano, że w zakresie szczegółowości uzasadnienia sądu *ad quem* obowiązek ten jest zależny, z jednej strony, od zawartości uzasadnienia sądu *meriti*, z drugiej zaś, od wartości argumentacji skargi apelacyjnej. Dopuszczalne w praktyce (a w niektórych sytuacjach wręcz pożądane) postępowanie sądu odwoławczego, polegające na odwoływaniu się w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (zwłaszcza wówczas, gdy zarzuty apelacji i uzasadniające je wywody stanowią dowolną polemikę ze stanowiskiem sądu *meriti*), nie oznacza jednak całkowitej rezygnacji z przytoczenia jakichkolwiek konkretnych argumentów, w tym choćby mających odniesienie do wywodów sądu pierwszej instancji. Wielokrotnie też podnoszono, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. koresponduje w swej treści z art. 433 § 2 k.p.k. także i w tym sensie, że

nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia przez sąd odwoławczy z reguły dowodzi, iż sąd ten nie rozpoznał wniesionego środka odwoławczego w sposób należyty (*zob. wyrok SN z dnia 19 listopada 2007 r., IV KK 262/07, LEX nr 340591*).

Mając na uwadze powyższe uwagi natury ogólnej, nie sposób odmówić racji zaprezentowanym w kasacjach twierdzeniom prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, którzy wskazują na niedostatki pisemnych motywów rozstrzygnięcia sądu odwoławczego i to właśnie w usterkach dotyczących tej problematyki należy przede wszystkim upatrywać przyczyny uchylenia zaskarżonego wyroku we wskazanym wyżej zakresie i przekazania sprawy w tej części do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu.

Skoro bowiem Sąd Okręgowy nie ustosunkował się merytorycznie do wszystkich podniesionych w apelacjach zarzutów to oznacza, że w postępowaniu odwoławczym doszło do obrazy nie tylko art. 457 § 3 k.p.k., ale i art. 433 § 2 k.p.k. i z tak określonym zarzutem w realiach niniejszej sprawy nie sposób się nie zgodzić. Lektura uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego pozwala na stwierdzenie, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych przez sąd odwoławczy było niezwykle lakoniczne i ogólnikowe, a tym samym nie odpowiadało wymaganiom sformułowanym w powołanych art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Już w tym miejscu wypada zasygnalizować, że w sprawie wniesiono cztery apelacje, w których podniesiono wiele zarzutów, a uzasadnienie orzeczenia Sądu odwoławczego – poza tzw. częścią historyczną – zawarte zostało na nieco ponad sześciu stronach, na których w większości zawarto ogólne rozważania, mogące zostać zawarte w uzasadnieniu jakiegokolwiek innego orzeczenia.

Przechodząc do zagadnień bardziej szczegółowych zauważyć przede wszystkim należy, że w apelacji prokuratora wskazywano na uchybienie Sądu Rejonowego w zakresie stwierdzenia, iż warunki drogowe tej nocy, której doszło do wypadku, były dobre, a temperatura otoczenia, a także przy gruncie sięgała +11 stopni Celsjusza. Prokurator trafnie wskazywał ponadto, że jak wynika z protokołu oględzin (*k. 5–10*) temperatura powietrza w chwili wypadku – zarówno otoczenia a także przy gruncie – wynosiła 0 stopni Celsjusza. Sąd *meriti* z kolei oparł się zapewne na znajdującym się na k. 183-186 akt sprawy czytelnym odpisie

maszynowym, w którym rzeczywiście wskazywano na temperaturę +11 stopni Celsjusza (zarówno otoczenia, jak i przy gruncie), przy czym na odpisie na k. 187 akt sprawy widniała już prawidłowa wartość – 0 stopni Celsjusza. To podnoszone przez prokuratora uchybienie Sądu I instancji nie spotkało się chociażby z ogólną odpowiedzią Sądu II instancji.

Przypomnieć ponadto należy, iż w apelacji prokuratora podnoszono, że ustalenia Sądu Rejonowego odnośnie warunków drogowych i ich wpływu na ocenę „prędkości bezpiecznej” nie mogły stanowić podstawy wyroku. Co więcej, odnośnie kwestii „prędkości bezpiecznej” Sąd *ad quem* zaakceptował ustalenia Sądu I instancji, przy czym uzasadnienie tej kwestii zawarte zostało dosłownie w jednym zdaniu – z odwołaniem się do opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego – J. M. Sąd odwoławczy stwierdził mianowicie, że „kierujący samochodem Audi jadąc nawet z prędkością administracyjnie dozwoloną to jest 70 km/h nie miałby możliwości uniknięcia wypadku, a także, iż przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej około 49 km/h nie miało wpływu na samo zaistnienie wypadku”. Nie sposób jednocześnie nie zauważyć, że zagadnienie „prędkości bezpiecznej” zostało podniesione i szeroko uargumentowane w każdej z czterech wniesionych w sprawie apelacji, a jednak Sąd odwoławczy nie uznał za zasadne szersze pochylenie się nad tą kwestią. W tym kontekście przypomnieć chociażby należy, że z opinii biegłego J. M. wynikało, że prędkość w chwili uderzenia w pieszych wynosiła 119 km/h, a prędkość początkowa pojazdu, którym kierował R.K. była taka sama, jak w chwili uderzenia w pieszych. W opinii uzupełniającej wydanej na rozprawie biegły J. M. wskazał z kolei, że kryterium wyznaczającym prędkość bezpieczną jest to, czy kierowca w danej chwili panował nad pojazdem i był w stanie zatrzymać swój pojazd przed przeszkodą, której napotkanie na drodze mógł i powinien przewidzieć. Zagadnienie „prędkości bezpiecznej” było również poruszane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Mianowicie w wyroku z dnia 11 marca 2003 r. (*III KKN 202/01, LEX nr 77005*) Sąd Najwyższy stwierdził, że prędkość bezpieczna to prędkość pozwalająca kierującemu na prawidłowe wykonanie manewrów, których potrzebę w konkretnej sytuacji kierujący ma możliwość i obowiązek przewidzieć. Oznacza to prędkość pozwalającą na zwalnianie lub unieruchomienie pojazdu w odległości limitowanej

zasięgiem widoczności i ewentualnością dających się w danej sytuacji przewidzieć przeszkody. Z kolei w postanowieniu z dnia 5 listopada 2010 r. (*III KK 153/10, LEX nr 686767*) stwierdzono, że „sprawca łamiący konkretne zakazy lub nakazy określonego zachowania się wynikające z umieszczonych na drodze znaków, nie może skutecznie powoływać się na swoje przekonanie, iż wszyscy pozostali uczestnicy ruchu drogowego będą przestrzegali tych zasad, do których on sam się nie stosuje. Wręcz przeciwnie, sam naruszając przepisy regulujące ruch na drogach publicznych (...) powinien brać pod uwagę w pełni realną możliwość braku zastosowania się do tych reguł ze strony innych uczestników będących w tej samej sytuacji drogowej”. W tej zaś sytuacji lakoniczne stwierdzenie Sądu odwoławczego, że jazda z prędkością o 49 km/h większą od dopuszczalnej nie miała wpływu na zaistnienie wypadku nie może zyskać akceptacji Sądu Najwyższego. W kontekście ustalenia prędkości bezpiecznej należało bowiem uwzględnić – co trafnie wskazują skarżący – poza wskazywaną już wyżej temperaturą powietrza, stan zmroku, mokrą, śliską jezdnię, silny wiatr, całkowite zachmurzenie. Trudno nie zwrócić także uwagi na to, że do zdarzenia doszło na drodze, na której ruch pieszy odbywał się jezdnią z poboczem niedostosowanym dla ruchu pieszych oraz pokrytym śniegiem. Ponadto, o ile stan techniczny pojazdu marki Audi A6 określono jako sprawny, to przecież wyjeżdżając nim na drogę R. K. nie mógł mieć pewności, że pojazd jest sprawny, skoro jazda ta miała być jazdą testową i polegać na sprawdzeniu działania hamulców i ABS. Warto przypomnieć jedynie w tym miejscu, że już w początkowych wyjaśnieniach R. K. potwierdził, że widoczność była słaba, a w pewnym momencie zobaczył na swoim pasie jakąś postać (*k. 35*).

Pamiętać także należy, że sam oskarżony R. K. przyznał, iż nie jechał na światłach drogowych, ponieważ miała to być krótka trasa (*k. 54*). Okoliczność ta została uznana za udowodnioną przez Sąd I instancji, który uznał, że przed potrąceniem pieszych R. K. kierował pojazdem na światłach mijania. W tym kontekście pod rozwałę należało wziąć chociażby stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2008 r. (*IV KK 309/08, LEX nr 478144*), w którym wskazano, że w związku z przepisem art. 19 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, który nakłada na kierującego pojazdem obowiązek poruszania się z prędkością bezpieczną zapewniającą panowanie nad

pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, prędkość pojazdu powinna zostać dostosowana m.in. do widoczności drogi, co oznacza w konkretnych warunkach drogowych związanych z porą nocną i możliwością poruszania się z większą prędkością, konieczność stosowania świateł drogowych.

Warto także w kontekście opisywanej prędkości bezpiecznej przytoczyć chociażby stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 kwietnia 2005 r. (*II AKa 92/05, LEX nr 151798*), iż „ustalając prędkość pojazdu kierujący nim musi mieć na uwadze nie tylko swe umiejętności i doświadczenie w prowadzeniu pojazdu, ale także aktualny stan, w jakim się znajduje. Zły stan fizyczny lub psychiczny jest przeciwwskazaniem do prowadzenia samochodu. Wtedy bowiem kierowca musi liczyć się z tym, że jego reakcje psychiczne mogą być znacznie opóźnione i przykładowo droga zatrzymania pojazdu znacznie się wydłuży. Osoba znajdująca się w bardzo złej kondycji, np. po nieprzespanej nocy powinna zastanowić się, czy stan, w jakim się znajduje nie dyskwalifikuje jej w danym czasie jako kierującego”. W tym też kontekście należy podzielić stanowisko, że potrzeba ustalenia związku przyczynowego między stanem nietrzeźwości a zaistnieniem wypadku drogowego może zachodzić jedynie wyjątkowo, kiedy zebrane dowody nie ujawniają innego – poza prowadzeniem pojazdu w tym stanie – naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a tak przecież w tej sprawie nie było (*zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2002 r., III KKN 281/00, LEX nr 56860*). Nie rozważono przy tym dlaczego na tym odcinku drogi, na którym doszło do zdarzenia obowiązywało jednak – zapewne nie bez przyczyny – ograniczenie prędkości do 70 km/h i to oczywiście przy optymalnych dla ruchu drogowego warunkach. Poza zainteresowaniem Sądu Okręgowego pozostała kwestia ewentualnego przyczynienia się pokrzywdzonych do zaistnienia wypadku i poprzestanie na przyjęciu, że to ich zachowanie stanowiło jego pierwotną przyczynę. Nie sposób też nie zgodzić się ze skarżącymi, że drobiazgowego rozważenia wymagała opinia biegłego J. M., która ma być jedynie dla sądu jednym z dowodów. Sama sprzeczność wniosków opinii z innymi dowodami nie oznacza automatycznie, że na wiarę nie zasługują właśnie te dowody, ale wiarygodna jest opinia. To bowiem – co oczywiste – sądy wydają wyroki, a nie biegli. Nie

deprecjonując znaczenia opinii biegłych należy jednak zawsze podchodzić do nich krytycznie, o ile tylko zaistnieją ku temu rzeczowe podstawy. Dopiero kompleksowa ocena zebranych w sprawie wszelkich dowodów pozwala na poczynienie prawidłowych ustaleń w sprawie.

Rozpoznając apelacje od wyroku Sądu Rejonowego w L. Sąd Okręgowy nie odniósł się w żaden sposób także do kolejnej – nader istotnej – okoliczności. R. K. twierdził bowiem podczas przesłuchania w dniu 26 listopada 2008 r. (k. 54), że od momentu wjazdu na drogę do L. aż do chwili uderzenia nie mijał się z żadnym pojazdem. Później R. K. doprecyzował, że jest pewien, iż przed uderzeniem w pieszych nie wymijały go samochody z naprzeciwka, aczkolwiek wcześniej mijał się z innymi samochodami (k. 496). Tego rodzaju wyjaśnienia oskarżonego nie umknęły uwadze biegłego J. M., który uwzględniając to twierdzenie uznał, że wszystkie sześć wersji zawartych w jego opinii jest aktualnych (k. 580). Co więcej, na k. 581 akt sprawy zawarte jest stwierdzenie biegłego, że jeśli piesi szliby jeden za drugim, to i tak nie uniknęliby wypadku. O ile bowiem ich zachowanie nie było prawidłowe, to w tym przypadku nie miało to wpływu na zaistnienie wypadku. Warto także w tym miejscu zwrócić uwagę na zeznania B. R., N. M. i P. K., z których wynika, że sukcesywnie wymijali oni pojazd Audi tuż przed wypadkiem. O ile okoliczność ta została zauważona przez Sąd Rejonowy, to już Sąd Okręgowy o kwestii tej nawet nie wspomniał. Sąd *meriti*, oceniając wyjaśnienia oskarżonego R. K. w tej części, uwzględnił „fakt dynamiczności zdarzenia, rozwiniętej prędkości pojazdu, jak i swoistej traumy z jaką z całą pewnością zetknął się widząc skutek zdarzenia oskarżony”, co spowodowało, że mógł mylnie lub nieprecyzyjnie ocenić moment, w którym mijały go inne pojazdy. Tego rodzaju stwierdzenie narzucało wręcz konieczność wyjaśnienia przez Sąd odwoławczy kwestii, czy faktycznie tego rodzaju okoliczności były przyczyną takich wyjaśnień oskarżonego R. K., czy też świadczyły o potwierdzeniu tezy aktu oskarżenia, że nie obserwował on należycie jezdni, skoro nie dostrzegł jadących z przeciwka aut.

Tożsama argumentacja przesądza także o uwzględnieniu kasacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego J. M. w części dotyczącej oskarżonego P. G. W tym zakresie dokonanie jakiegokolwiek kontroli kasacyjnej orzeczenia Sądu Okręgowego jest w zasadzie niemożliwe, skoro uzasadnienie wyroku tego Sądu w

części dotyczącej P. G. zawiera dokładnie trzy zdania, które sprowadzają się do zaakceptowania orzeczenia Sądu Rejonowego w tej części oraz wytknięcia apelującym, że ich apelacje dotyczące P. G. są bardzo ogólne. Sąd Najwyższy stwierdza jednocześnie, że we wniesionych na niekorzyść oskarżonego P. G. apelacjach podniesiono szereg ważnych okoliczności, którym jednak Sąd odwoławczy nie poświęcił jakiegokolwiek uwagi. W tym kontekście przypomnieć należy, że R.K. od początku twierdził, że spożywał alkohol wspólnie z P. G. w dniu 24 listopada 2008 r., zaś z zeznań P. W. (k. 130) wynika, że nie spożywał alkoholu tego dnia z R. K. i P. G. (co wskazywał w swoich wyjaśnieniach R. K.), ale i że to R. K. i P. G. wspólnie naprawiali samochód marki Audi A6. Z kolei na k. 377 akt sprawy P.G. przyznał, że poprosił R. K., aby ten się z nim przejechał. Powstaje zatem pytanie, dlaczego to P. G. miał prosić R. K. o to, aby przejechali się naprawianym samochodem Audi A6 w celu przetestowania wykonanej naprawy, skoro – jak wynika z zeznań P. W. – większą część naprawy wykonywał R. K., a P. G. „z racji słabego przygotowania i doświadczenia bardziej w kategoriach przynieś, wynieś, podaj”. W pisemnych motywach orzeczenia Sądu *ad quem* próżno szukać rozstrzygnięcia tej kwestii, podobnie zresztą jak i odniesienia się do obciążających P. G. wyjaśnień R. K. w korelacji z wnioskami opinii Biura Ekspertyz Kryminalistycznych, z której wynikało, że stężenie alkoholu stwierdzone w organizmie P. G. mogło powstać w wyniku spożycia wódki w okolicznościach wynikających z wyjaśnień R. K.. W świetle powyższego rozważenia wymagała również wersja prezentowana przez świadka E. G., która co do zasady potwierdziła spożywanie alkoholu przez pracowników warsztatu w dniu 24 listopada 2008 r., a ponadto kwestia świadomości P. G. co do znajdowania się przez R. K. pod wpływem alkoholu. Takich rozważań w pisemnych motywach wyroku Sądu Okręgowego – o czym była już mowa powyżej – zabrakło.

Wyżej stwierdzone uchybienia są wystarczające do wydania przez Sąd Najwyższy orzeczenia kasatoryjnego (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Sposób zredagowania uzasadnienia Sądu drugiej instancji, które w znacznej mierze sprowadziło się do ogólnych stwierdzeń mogących znaleźć zastosowanie w każdej sprawie, nie mógł zyskać akceptacji Sądu Najwyższego, w efekcie

uniemożliwiając – co sygnalizowano już wyżej – właściwą kontrolę orzeczenia Sądu *ad quem* ze strony sądu kasacyjnego.

W tej sytuacji, gdy Sąd odwoławczy nie rozpoznał części zarzutów, a co do pozostałych sporządził uzasadnienie nieodpowiadające art. 457 § 3 k.p.k., kasacje należało uwzględnić i zaskarżony nimi wyrok uchylić. Ponownie rozpoznając sprawę w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy będzie miał – stosownie do art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. – na uwadze powyższe rozważania. W szczególności, Sąd ten powinien w sposób rzetelny i pełny ustosunkować się do każdego z podniesionych w apelacjach zarzutów, zgodnie z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

kc